Nr. 273. Sobota 29 listopada 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 25 groszy, w tekście i nadesłane 20 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

ś. † p.

Natalja z Turskich Margowska

żona długoletniego szefa rachuby Tow. „Hr. Renard",

opatrzona św. sakramentami, rozstała się z tym światem dnia 28 listopada 1924 r., przeżywszy lat 36.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza Nr. 50 do kościoła parafjalnego w Nowym Sielcu nastąpi dnia 29 listopada 1924 r. o godz. 8-ej wiecz.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

813 **mąż, dzieci i rodzina.**

ś. † p.

Edward Ringman

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Dąbrowie Górn. dnia 28 listopada 1924 r., przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny w Będzinie odbędzie się w niedzielę dnia 30 listopada 1924 r. o godz. 2-ej po południu z mieszkania przy ul. Sienkiewicza Nr. 23 w Dąbrowie Górniczej.

O czem zawiadamia stroskana

814 **RODZINA.**

Obwieszczenie.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu wzywa właścicieli, względnie zarządzających zakładów pracy, znajdujących się na obszarach powiatu Będzińskiego i Olkuskiego, wymienionych w art. 1 ustawy z dn. 18.VII 1924 r. do bezwłocznego zarejestrowania zakładów pracy oraz wpłacenia zaległych wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia, zgodnie z postanowieniami par. 2, 5 i 6 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26.IX b. r. (Dz. Ust. Nr. 84, poz. 817).

Ponieważ ostateczny termin do zastosowania się do powyższego zarządzenia upłynął dnia 7 listopada r. b. zatem Z. O. F. B. zwraca uwagę zainteresowanych, że zostaną wobec nich zastosowane rygory karne, przewidziane w art. 34 Ust., z dnia 18.VII r. b., t. j. grzywna w wymiarze od zł. 200 do zł. 1000, względnie pozbawienie wolności do 4 ch tygodni.

Przewodniczący Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu
Józef Ziębiński
808 wz. Kierownik P. U. P. P. w Sosnowcu.

NOWA OFENSYWA TROCKIEGO.

Sosnowiec, 29 listopada.

Od niejakiego czasu Trocki po raz drugi staje się czynnikiem niebezpiecznego fermentu w rosyjskiej partji komunistycznej. Korzystając z ujawnienia afery Zinowjewa i niepożądanego dla Rosji sowieckiej zwrotu w angielskiej opinji publicznej, który się uplastycznił w nowych wyborach, zmianie rządu i wreszcie w ostatnich notach Chamberlaina, Trocki przypuścił nowy atak do kliki rządzącej, dziś partją, a przez to samo i całem krajem.

Już sam fakt, że Trocki po pierwszej nieudanej próbie, która zakończyła się przymusowym wypoczynkiem na Kaukazie, po raz drugi waży się na zatarg z t. zw. większością, jest nader znamienny. Widocznie afera Zinowjewa wywołała w sferach komunistycznych niemałą konsternację.

Kroku Trockiego nie można złożyć jedynie na karb jego krewkości. Człowiek, który za największe cnoty ludzkie uważa przebiegłość i zdolność do trzeźwego obliczania szans, człowiek, który swą popularność i wysokie stanowisko w partji zawdzięcza tym właśnie cechom charakteru, nie mógłby chyba ważyć się na krok, decydujący dla jego dalszej karjery, bez głębszego zastanowienia się.

Trocki musiał sobie wykalkulować, że ma więcej szans, niż jego przeciwnicy, czyli innemi słowy partja, wedle Trockiego, jest bliższa jego programowi, niż dotychczasowej polityce centralnego komitetu.

Na czem polega różnica w zapatrywaniach? Większość, której przewodzi Zinowjew, utrzymuje dawny kurs, który się mieni leninizmem. Zinowjew nagina politykę rządu sowieckiego do celów trzeciej międzynarodówki, na czele której stoi od roku jej założenia. Poprostu mówiąc, Zinowjew angażuje rząd — w politykę rewolucjonizowania świata i przez to pogłębia przepaść pomiędzy Rosją a innemi państwami. Trocki natomiast chce wyprowadzić kraj na szerszy przestwór, nawiązać bardziej poprawne stosunki z mocarstwami, oprzeć rządy w kraju o koalicję socjalistyczną, pozyskać w ten sposób sympatje innych międzynarodówek, a przy ich pomocy zdobyć k r e d y t y, dźwignąć suchotniczy przemysł, rolnictwo, dać szersze pole inicjatywie prywatnej w handlu i t. d.

Trocki w rewolucję światową przestał wierzyć i dziś pragnie umocnić zdobycze rewolucji październikowej w warunkach „burżuznago okrużenia", wyzyskując to otoczenie burżuazyjne na rzecz komuny moskiewskiej.

Trudno przypuszczać, by jego przeciwnik Zinowjew żył dotąd nadzieją na spontaniczny wybuch rewolucji wszechświatowej. Nie... Zinowjew również ma trzeźwą głowę, ale inne niż Trocki metody. Ten ostatni chce iść na kompromisy, uchylić cokolwiek drzwi do Europy, gdy pierwszy woli utrzymywać się na daleki dystans. Kapitalizm i ideologja burżuazyjna to niebezpieczne sztuki, wciskają się do raju sowieckiego przez najmniejsze szpary i podsy-

cają nastroje kontrrewolucyjne. Trocki, według Zinowjewa, nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa grożącego Rosji sowieckiej od strony zachodu. Lepiej trwać w takim stanie, jaki jest, niż własnemi rękami nałożyć sobie powróz na szyję.

Pomiędzy Zinowjewem a Trockim istnieje w partji cała gradacja filarów partyjnych z których każdy reprezentuje cokolwiek inny odcień błąkającej się po bezdrożach myśli komunistycznej.

Z obecnej rady komisarzy ludowych nikt nie jest zadowolony. Kamieniew, którego szanse objęcia władzy są również brane w rachubę, dąży do pogodzenia skrajnych prądów przez utworzenie gabinetu z centrowych elementów komunistycznych. W tym wypadku z obecnego sownarkomu usunęliby się zanadto prawicowi Sokolnikow i Cziczerin i zanadto lewicowi Dzierżyński tudzież Biełoborodow, a na ich miejsce przyszliby Rakowski, Frumkin i Rykow.

W razie dojścia do władzy Trockiego gabinet składałby się z umiarkowanych żywiołów komunistycznych typu Sokolnikowa i pojednanych z komunistami mieńszewików typu Skobielewa.

Lud. Zieliński.

Gospodarka państwowa w cyfrach.

Budżet państwa na r. 1925.

Inwestycje.

Warszawa, 28 listopada.

Budżet państwa na r. 1925 zawiera bardzo znaczną pozycję w wydatkach nadzwyczajnych, a więc w t. zw. dziale Inwestycji jest suma 294 039 872 złote, nie licząc inwestycji w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych (150 000.000 zł.). Jest to objaw pocieszający, objaw zdrowia, wstępującego w nasz organizm państwowy i gospodarczy.

Warto, choć pobieżnie, przyglądnąć się zamiarom rządu i dziedzinie inwestycji gospodarczych.

Najwięcej inwestuje nasza armja; na cele trwałe otrzymuje ona w budżecie: 108 400 000 zł. na rezerwę zaopatrzenia (magazyny), 26,074 050 złotych na nowe budowle (w tem 1,444 000 zł. dla oficerskich kooperatyw mieszkalnych), 5,085,950 zł. na fortyfikacje.

Ministerjum robót publicznych ma kredyty również poważne:

1) na utrzymanie dróg i mostów w wydatkach zwyczajnych 22 763 277 i 3,226 830 zł. w wydatkach nadzwyczajnych;

2) na drogi wodne w wydatkach zwyczajnych 8,828,606 i 1,550,000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych;

3) na melioracje 2 638,714 zł.;

4) na budowle (domy urzędnicze) 8,617,846 zł.;

5) na odbudowę kraju złotych 15,937 000.

Ministerjum reform rolnych ma w wydatkach zwycz. 18 761,200 zł. i w wydatkach nadzwyczajnych 31,218,000 zł. Z wydatków zwyczajnych ma iść na prace regulacyjne (serwituty, komasacje) 11,672,000 zł., na parcelację i osadnictwo 1,197,000 zł.; z wydatków zwyczajnych ma iść 15 milj. złotych dla banku rolnego na zakup ziemi, 12 800,000 zł. na kredyt dla osadników, 3,400,000 zł. na zasiłki dla osadników wojskowych.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego ma kwotę 8,301,180 zł., przeznaczoną na budowle, które prowadzi samo państwo, a nadto 5 000 000 zł. na zasiłki i pożyczki dla gmin, budujących gmachy dla szkół powszechnych, oraz 1,016 000 zł., przeznaczonych na remont kościołów, w których rząd jest patronem, i na zasiłki dla nowych kościołów i kaplic.

Znaczne inwestycje robić mają: ministerjum kolei i generalna dyrekcja poczt i telegrafów.

Ministerjum kolei przeznacza 149 503 362 zł. na naprawę taboru, 57,350 000 zł. na wymianę taboru, 10.175 000 zł. na odbudowę zniszczonych stacji, linji i taboru, 75.562,000 zł. na nowe linje kolejowe.

Gen. dyrekcja poczt i telegr. przeznacza 468 958 zł. na budowę i remont poczt i 2.034,074 zł. na budowę nowych linji telefonicznych.

Ministerjum skarbu przeznacza 1,477.938 zł. na budynki skarbowe, 992,000 złotych na budowę domów dla urządzeń celnych, 2,420,770 zł. na budowę 57 domów dla placówek straży celnej.

Ministerjum sprawiedliwości na budowę sądów i więzień ma 1,810 910 zł.

Min. przemysłu ma 1,500,000 zł. na dokończenie budowy basenu na Westerplatte w Gdańsku dla wyładowywania amunicji oraz 400.000 złotych na inne budowle.

Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało w jesieni 1924 r. 10,000,000 złotych na budynki dla straży granicznej, w r. 1925 otrzymać ma na ten cel drugie 10 milj. złotych. A nadto na remont i budowę starostw otrzymuje 1,103 535 zł., dla szkoły hygieny w Warszawie 400.000 zł., na internat dla szkół położnych w Krakowie 128,000 zł., na remonty w budynkach policyjnych — 148.038 złotych.

O reszcie wspomnę już tylko krótko. Prezydent Rzeczypospolitej ma na remont zamku Łazienek i Belwederu 268,625 zł., sejm 3 000 zł. na plan nowego budynku, ministerjum spraw zagranicznych 121 440 zł., minister rolnictwa na zasiłki 1 000.000 zł., na zwalczanie chorób zaraźliwych u zwierząt 8 771 347 zł., na szkoły samorządowe rolnicze 1.360,139 zł., na utrzymanie stadnin i stad 3,260 970 złotych.

Ogromna większość tych pierwszych inwestycji ma wyraźny charakter konieczności państwowych. Znaczne sumy tedy pójdą do województw wschodnich. Przy takim charakterze inwestycji korzystać z nich musi przedewszystkiem ta dzielnica, która potrzebnych urządzeń państwowych prawie nie ma. Tak być powinno, tak być musi. Była dzielnica rosyjska nie ma dróg, nie ma budynków szkolnych, nie ma uregulowanych serwitutów, a ma wielkie szkody i zniszczenia wojenne. Dlatego normalny to dziś objaw, że b. dzielnica rosyjska stosunkowo najwięcej potrzebuje inwestycji.

Dwie inne dzielnice niech jednak hamują swoją zazdrość: skrzywdzone nie są. Dwie inne dzielnice mają za to np. znacznie więcej szkół państwowych, niż b. dzielnica rosyjska.

Nie można tedy — jak tego byliśmy już świadkami przy dyskusji budżetowej w r. 1924 — rozpatrywać wydatków państwa pod kątem widzenia poszczególnych dzielnic: państwo jest jedno i systematycznie całe musi być rozbudowywane.

Dobrze, że budżet na r. 1925 daje dobry w tym kierunku początek.

Stanisław Rymar.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— „Izwiestia“ sowieckie (nr. 261) przytaczają wywiad okolicznościowy z przedstawicielem polskiej sekcji w kominternie, tow. „Małeckim“, który wita z radością rozłam „Wyzwolenia“ i uważa go za nader symptomatyczny, jako objaw dającego się zauważyć w Polsce procesu rewolucjonizowania szerokich mas, popychających grupy ugodowe na lewo.

— Biuro Wolffa donosi, że Trocki został pozbawiony funkcji komisarza dla spraw wojskowych i innych stanowisk. Mówią o użyciu go na stanowisku dyplomatycznem za granicą lub o wysłaniu na Kaukaz.

— D e l e g a c j a angielskich związków zawodowych, bawiąca obecnie w Rosji, telegrafuje do „Daily Heralda“, że po przejrzeniu aktów tajnych, trzecia międzynarodówka przyszła do przekonania, że list Zinowjewa jest apokryfem i że rząd sowiecki szczerze pragnie utrzymać dobre stosunki z Wielką Brytanją.

— Odbył się w Królewcu przy tłumnym udziale publiczności wiec niemieckiej partji ludowej, na którym przemawiał minister spraw zagranicznych rzeszy, Streseman.

Streseman rozpoczął swe przemówienie od określenia roli, jaka wypadła Prusom Wschodnim, które zostały odcięte od macierzy i oderwane od niej gwałtem. Należy jednak mieć silną nadzieję — mówił Streseman — że nadejdzie dzień, w którym stan ten ulegnie zmianie. Rząd niemiecki musi założyć energiczny protest przeciwko tego rodzaju manifestacjom, jakie odbywają się w Polsce, gdzie urządza się obchody na rzecz nieoswobodzonych j e s z c z e dzielnic! Rząd rzeszy dopatruje się bowiem w tych manifestacjach usiłowań, zmierzających do naruszenia całości rzeszy niemieckiej.

— Wojskowe władze angielskie aresztowały Nakrashi b. podsekretarza stanu w min. spr. wewn, Abdel Rahmar-Beja Fahmy, który w roku 1921 został uwięziony, oraz Makramobeda, sławnego kopta, który towarzyszył Zaglulowi paszy w jego ostatniej podróży do Londynu. Wszystkich 3 ch aresztowano wczesnym rankiem i wywieziono w niewiadomym kierunku.

— Trybunał obrony republiki w Lipsku skazał redaktora pisma „Rote Fahne“ na 7 miesięcy więzienia.

Inspektor departamentu bezpieczeństwa.

Warszawa, 28 listop.

(T. w.) Dowiadujemy się, że na stanowisko inspektora departamentu bezpieczeństwa w ministerjum s p r a w wewnętrznych, będzie mianowany major Konrad Mackiewicz.

W sprawie Guzohanu.

Warszawa, 28 listop.

(T. w.) Wskutek informacji o firmie K. Mańkowski ze Lwowa, która figuruje w spisie dłużników Guzohanu, poseł Jaroszyński wystosował list otwarty, oświadczając, że ze swoim kuzynem Mańkowskim nie miał żadnych interesów i sprawami tej firmy się nie interesował.

P. Adolf Nowaczyński.

Warszawa, 28 listop.

(T. w.) W sferach dziennikarskich rozeszły się sensacyjne pogłoski, że znany publicysta i literat p. Adolf Nowaczyński wycofuje się z zawodowej pracy dziennikarskiej i zamierza się poświęcić twórczości scenicznej.

Konferencja kolejowa z sowietami.

Warszawa, 28 listop.

(T. w.) Dziś w Podwołoczyskach rozpoczęła się konferencja kolejowa polsko-rosyjska w sprawie międzynarodowej komunikacji kolejowej bezpośredniej pomiędzy Rosją a Zachodem.

Posiedzenia komisji.

Warszawa, 28 listopada.

(Przez telefon.)

Komisja administracyjna sejmu zajmowała się dziś wnioskiem związku ludowo-narodowego w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego we wszystkich województwach wschodnich.

Minister Thugutt oświadczył, że rząd odrzuca stanowczo myśl wprowadzenia stanu wyjątkowego na kresach.

Po tem oświadczeniu rządowem, dyskusję odłożono.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej sejmu debatowano nad podziałem referatów budżetowych.

Poseł Wyrzykowski proponował, aby poprzedni podział, przy którym większość referatów otrzymała prawica, zanulować i dokonać nowego podziału.

Wniosek posła Wyrzykowskiego upadł.

Wobec tego wszystkie referaty budżetowe podzielone zostały pomiędzy stronnictwa prawicy i „Piasta“.

Niepożądana emigracja.

Warszawa, 28 listopada.

(Przez telefon.)

Według otrzymanych informacji, Polskę czeka nowa fala emigracji rosyjskiej — tym razem z Czechosłowacji.

Wysiedlani z Czech rosjanie, wskutek uznania sowietów, zamierzają przedostać się do Polski.

W kołach sejmowych wskazują na konieczność przeciwdziałania takiemu napływowi niepożądanych emigrantów.

„Guzohan“ w komisji.

Warszawa, 28 listopada.

Na skutek nadużyć, popełnionych w Guzohanie (Gł. urząd żywnościowy), wystąpił w swoim czasie związek ludowo-narodowy z wnioskiem, domagającym się przeprowadzenia ścisłej kontroli tej instytucji. Wniosek oddano komisji skarbowej, która wybrała podkomisję, wyposażoną w specjalne pełnomocnictwa. Z wstępnego śledztwa i materjału, przedstawionego subkomisji przez najw. izbę kontroli, okazuje się że Guzohan był instytucją, nieopartą na żadnych przepisach ani instrukcjach, nie dbającą o cele ogólne, wysługiwał się jednostkom i ciągnął zyski wyłącznie dla siebie. Guzohan naraził skarb państwa na stratę, jak dotąd stwierdzono 7 miljonów 26,370 złotych, z czego 4 miljony wydał skarb na zaliczki na zakup zboża, resztę zaś inne ministerstwa, głównie min. spraw wojskowych jako zaliczki na zakup różnych artykułów. Zaliczki te rozdawał Guzohan instytucjom czysto efemerycznym, nie dającym żadnej gwarancji finansowej, ani moralnej. Odławiony zw. handl. rolników polskich otrzymał 723

tysiące (Sprawa udziału posła Jana Dąbskiego w zw. handlowym rolników ma być jak wiadomo rozpatrywana przez sąd marszałkowski). Karygodne jest, że zaliczki te dawał Guzohan bez żadnego zabezpieczenia a w jednym wypadku jest zabezpieczenie hipoteczne na kamienicy banku mechaników polskich (bank jewicowy, który ze swej strony finansował zw. handlowy rolników). Guzohan zrezygnował dobrowolnie z drugiego miejsca na hipotece na miejsce szóste. Cała ta skandaliczna sprawa była przedmiotem obrad podkomisji skarbowej.

Podkomisja, obznajomiwszy się z materjałem, dostarczonym jej przez rząd, przyszła do przekonania, że należy wystąpić z propozycją wybrania, przez sejm osobnej komisji śledczej, któraby zbadała całą działalność Guzohanu. W sferach polskich panuje przekonanie, że tylko przez wybór komisji śledczej obdarowanej bardzo szerokiemi pełnomocnictwami, mogącej przesłuchiwać świadków, i mającej dostęp do wszelkich aktów można będzie wyświetlić operacje finansowe tej instytucji.

Trzy dni aresztu za pojedynek.

Warszawa, 27 listopada.

Dziś przed sądem wojskowym w Warszawie stanął płk. Dzwonkowski, pociągnięty do odpowiedzialności karnej za czynny udział w pojedynku.

Genezą tego faktu była sprawa honorowa między pułkownikiem Dzwonkowskim a p. Adolfem Nowaczyńskim, który w „Myśli Narodowej“ wyraził się wysoce urągliwie o płk. Dzwonkowskim, pomieszawszy jego osobę z kim innym.

Zastępcy honorowi żądali od Nowaczyńskiego sprostowania, którego jednak on odmówił.

Wobec tego, nie mając innej drogi do uzyskania satysfakcji i zakończenia sprawy honorowej, płk. Dzwonkowski wyzwał p. Nowaczyńskiego na pojedynek. Jako sekundanci ze strony płk. Dzwonkowskiego wystąpili: płk. Wieroński i gen. Zagórski, ze strony zaś przeciwnej pp.: St. Geysztor i St. Strzetelski.

Warunki pojedynku: Wybrano pistolety gładkie bez muszek, a jako miejsce spotkania wyznaczono lasek wawerski. Spotkanie, które prowadził poseł Zdziechowski, zakończyło się po 2-ch strzałach z każdej strony bezkrwawo.

Sąd wojskowy, przed którym płk. Dzwonkowski pierwszy raz stanął, wydał wyrok uniewinniający, uważając, że podsądny był zmuszony do postąpienia tak, jak postąpił, — gdyż w przeciwnym razie dostałby się pod sąd oficerski, który mógłby go usunąć z wojska jako niehonorowego.

Prokurator wojskowy zgłosił jednak zażalenie nieważności i uzyskał od sądu najwyższego uchylenie wyroku, wobec czego sprawa dziś była ponownie rozpatrywana.

Bronił oskarżonego adwokat Szurlej.

O godzinie 11-ej sąd wojskowy ogłosił wyrok, mocą którego płk. Dzwonkowski został uznany winnym udziału w pojedynku i skazany na 3 dni aresztu.

Niski wymiar kary sąd umotywował następującemi okolicznościami łagodzącemi: przyznanie się oskarżonego do winy, sprowokowanie go przez artykuł p. Nowaczyńskiego, który według opinji sądu godził w cześć oficerską podsądnego, oraz nienaganna przeszłość płk. Dzwonkowskiego.

Płk. Dzwonkowski oświadczył, że wyrok przyjmuje.

Kronika.

Kalendarzyk.

29 Sobota	Dziś Saturnina. Jutro Andrzeja. Wsch. słońca 7.08 Zach. „ 3.36

29-XI-1830 r.

Rozpatrując dziejowo przebieg polskich orężnych porywów, dążących do odzyskania niepodległości, doświadcza się jednoczesnie uczuć podniosłych i bolesnych. Cechuje bowiem te porywy bezmiar poświęcenia, gotowość na śmierć, katusze i nędzę, a zarazem brak głębszego politycznego wykształcenia, nieznajomości warunków politycznych Europy, stąd idzie klęska i zmniejszanie się stanu posiadania polskiego. Gorący, lecz niewytrawni młodzieńcy, podnieśli oręż w nocy 29 listopada przeciwko ciemięzcy, okrutnemu Mikołajowi I i jego sługalcom. Car gotował właśnie wojnę Belgji, wybuch polski ją ocalił. Wszystkie państwa nieprzychylnie były usposobione, a Austrja i Prusy miast neutralności wystawiły nawet na granicach kordony.

Rozpoczęła się walka, bogata w szereg zwycięstw i krwawych bitew. Dyktator Chłopicki, ranny w nogę pod Grochowem, usuwa się.

„O! gaju święty dla nas, Olszyno Grochowa“!
Pamięć o Tobie polak w późny wiek przechowa“.

Skrzynecki obejmuje naczelne dowództwo, paczy genjalne plany generała Prądzyńskiego, zwycięzcy z pod Igań. Morderczą wielka bitwa pod Ostrołęką, dwunastogodzinna, świetny atak artyleryjski generała Bema. Wódz moskiewski, Dybicz, umiera na cholerę. Miejsce jego zajmuje Paskiewicz, który 6-go września atakuje Warszawę od Woli, bronionej przez jednonogiego generała Sowińskiego.

Padł bohater i obrońca ostatniej reduty,

Zarąbany tam szaszkami, sztykami zakłóty.

„Padł Sowiński z garścią mężnych u ołtarzy Boga
I Warszawa się otwarła krwawym stopom wroga“.

Mikołaj uznał się za zwolnionego od zobowiązań traktatu wiedeńskiego i postępował z Polską, jak z krajem zdobytym, niwecząc jej konstytucję i wszelkie prawa.

M. Wizgird

Pogoda na dziś. Przeważnie pochmurno i mglisto, na południu drobny śnieg, wiatry wschodnie.

Trudna sytuacja. Istniejące w Zagłębiu spółdzielnie spożywców przechodzą trudny okres, gdyż z powodu ogólnego zastoju i braku kapitału obrotowego prowadzą żywot wegetujący.

Najważniejszą jednak rolę odgrywa system handlu, spółdzielnie bowiem, prowadząc racjonalną i zdrową gospodarkę, nie udzielają kredytu kupującym, skutkiem czego wielu członków, zwłaszcza ze sfer robotniczych, idzie do sklepików żydowskich, gdzie nabywają rzeczy daleko gorsze, no i oczywista, droższe, a dzięki udzielanemu kredytowi, częstokroć niepotrzebne

Swierdzić należy, iż w Zagłębiu na polu popularyzowania spółdzielczości i ujawniania płynących stąd korzyści robi się niewiele, to też ruch

ten robi stale postępy i nie rozwija się należycie.

Sosnowieckie t-wa muzyczne urządza w dniu dzisiejszym w kasynie Hulczyńskiego herbatkę dla członków i sprowadzonych gości. Początek o g. 6 wiecz. Liczne przybycie członków będzie mile widziane.

Związek strzelecki, oddział Sosnowiec, urządza w niedzielę, dn. 30 listopada r. b., jako w rocznicę powstania listopadowego uroczystą akademję, na program której złożą się: referat prof. Nawrockiego o powstaniu listopadowem, oraz odegrany przez sekcję dramatyczną przy tym związku dramat pod tyt. „Skazaniec" (rzecz dzieje się w X pawilonie). Na zakończenie deklamacje i śpiewy chóralne.

Spekulacja a akcje banku polskiego. W ostatnich czasach uwijają się wśród mało uświadomionych bankowo sfer niesumienni spekulanci, którzy rozsiewają pogłoski, jakoby akcje banku polskiego, względnie kwity tymczasowe na te akcje, nie przedstawiały żadnej wartości, a więc posiadacze kwitów tymczasowych powinni się ich pozbywać, gdyż — ażeby uzyskać oryginalne akcje — będą zmuszeni do ponownego uiszczania przypadającej za nie należytości. Przy tej sposobności spekulanci wyłudzają od łatwowiernych osób kwity tymczasowe, płacąc za nie 40—50 proc. nominalnej wartości.

Bank polski ostrzega posiadaczy kwitów tymczasowych na akcje banku polskiego przed tego rodzaju oszukańczą spekulacją.

Ciągły chaos. Z powodu wydawania dużej ilości biletów miejscowych na stacjach w Zagłębiu i wynikających przytem uchybień, skarg, najważniejsza zaś, braku pracowników, dyrekcja warszawska wydała okólnik następujący: pasażer, chcący wykorzystać bilet okresowy od pierwszego dnia jego ważności, winien złożyć zamówienie wraz z fotografją, poczynając od dnia 16 poprzedniego miesiąca i nie później, jak na 48 godzin przed pierwszym, na stacjach węzła warszawskiego i na 24 godziny na pozostałych stacjach.

Wobec powyższego oddawanie biletów starych przy uzyskaniu nowego, nie obowiązuje.

Chodzi więc o to, że kto chce otrzymać w terminie i bez tłuczenia się bilet miesięczny winien w połowie miesiąca złożyć w kasie kolejowej t. zw. zamówienie wraz z fotografją, inaczej bowiem może otrzymać bilet z pewnem opóźnieniem.

Do manipulacji tej potrzebne są naturalnie dwie podobizny, z których jedna będzie w bilecie, druga zaś w kasie do następnego biletu.

Zachodzi jednak pytanie, dlaczego dyrekcja nie wprowadzi biletów rocznych i półrocznych, co zmniejszyłoby pracę urzędników, rząd zaś otrzymał pewną sumę z góry.

Najciekawszą atoli jest rzeczą cena obecnych biletów miesięcznych.

Chociaż każdy chętnieby zapłacił normalną cenę, aby tylko nie stać codziennie w ogonku i narażać się na nieprzyjemności, kolej pobiera zaledwie 1/3 normalnej ceny.

Zrozumiałą jest zniżka przy biletach uczniowskich, tu zaś, gdzie z udogodnienia korzysta, prócz garstki pracowników, armja kupców i spekulantów, winna być pobierana cena normalna i sądzimy, iż dyrekcja zwróci wreszcie na to uwagę.

Radjokoncert. Niedziela, 30 b. m., jest ostatnim dniem wystawy przeciwgazowej, więc kto jej nie zwiedził lub nie słyszał radjokoncertu, niech spieszy, gdyż nieprędko podobną sposobność mieć będzie.

Dąbrowa bez szpitala. Kwestja szpitala miejskiego w Dąbrowie została przesądzona.

Pisząc przed paru dniami o komisji wojewódzkiej, która przybyła do Dąbrowy i badała sprawę na miejscu, wyraziliśmy przypuszczenie, iż komisja ta uznała argumenty wysuwane przez magistrat za słuszne, gdyż istotnie miasto, pomimo najlepszych chęci, nie ma gdzie szpitala przenieść.

Tymczasem, województwo wezwało prezydenta miasta do Kielc, gdzie zakomunikowało, iż szpital bezapelacyjnie musi być przeniesiony lub zlikwidowany i budynek z dniem 1 stycznia r. 1925 oddany szkole górniczej.

Oczywista, nakaz musi być wykonany, powstaje jednak pytanie, czy może i powinno przeszło 36 tysięczne miasto pozostać bez szpitala.

Istniejące tu szpitale kasy chorych są przepełnione, czego dowodem jest, iż sporą ilość chorych kasa z braku miejsc w swoich szpitalach lokowała w szpitalu miejskim.

Wysuwane w województwie projekty odsyłania chorych do Bielska, lub uruchomienia szpitala w budującym się gmachu szkoły powszechnej, nie mogą być brane pod uwagę i jedno jest tylko pewne, iż szpital zostanie zwinięty.

Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, gdzie zapadnie decyzja co i jak miasto ma z tą kwestją zrobić.

W każdym razie, decyzja województwa wywołała duże poruszenie i prawdopodobnie sprawa ta będzie przedmiotem interpelacji.

O podatek kościelny. Jak się dowiadujemy, podatek kościelny w Dąbrowie zaczyna przy uiszczaniu go przez płatników przybierać takie formy, że, o ile sprawa nie ulegnie zmianie, przewidywany dochód spadnie do jednej dziesiątej uchwalonego budżetu.

Pomijając fakt, iż podatek ten ściągany jest z dużem opóźnieniem, znaczny procent opodatkowanych wnosi reklamacje do magistratu i województwa przeciwko wysokości podatku i uzyskuje zmniejszenie dziesięciokrotne.

Z powyższego wynika, że albo stawki podatkowe były wadliwie opracowane, a w takim razie należałoby cały rozkład podatku poddać gruntownej rewizji, lub też reklamujący na innej podstawie uzyskali zmniejszenie stawki i ludność powinna być o tem poinformowana, aby uniknąć plotek, powstałych z tego powodu.

Zaznaczyć należy, iż dozór kościelny ma szereg pilnych potrzeb, związanych głównie z konserwacją kościoła i budynków parafjalnych, tymczasem tak znaczne redukowanie podatku uniemożliwi wykonanie projektowanych prac.

Ponieważ sprawa ta żywo interesuje parafjan, liczymy, iż władze wyświetlą poruszoną kwestję, celem uspokojenia opinji.

A jednak nie bardzo bezpiecznie. Zdawałoby się, że okolica dworca kolejowego, znajdująca się w centrum miasta, wieczorem dostatecznie oświetlona i pełna ruchu, jest bądź co bądź najbezpieczniejszą częścią miasta.

Według informacji, których nam udzielono, opinja ta jest mocno przesadzona, gdyż nawet w dzień małe dziewczynki są narażane na nagabywanie dobrze ubranych staruszków, którzy rozpoczynają swoje propozycje od łakoci i czekolady.

Również jacyś rzekomo „bez robotni" operują stale w pobliżu dworca i jego ubikacjach i żebrząc, starają się siłą wymusić większy datek lub zgoła obrabować.

Wieczór listopadowy w domu ludowym. Zarząd domu ludowego podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że w niedzielę, dn. 30 b. m urządza akademję w rocznicę powstania listopadowego. Odczyt wygłosi p. T. Dobrowolski. Początek o g. 7 i pół wiecz. Wejście dla członków bezpłatne.

Dom ludowy w Sosnowcu zawiadamia członków i sympatyków, że 29 b. m. dziś urządza ostatnią przed adwentem wieczornicę taneczną p. n. „Andrzejki". Początek o g. 7 wiecz. Wejście dla członków 1 zł., dla gości 2 zł.

Miesięcznika „Sztuki piękne" pod redakcją prof. Władysława Jarockiego nr. 2 z dn. 14 listopada r. b. ukazał się w handlu. Interesująca treść (Józef Pankiewicz, Stanisław Dębicki, XIV. Międzynarodowa wystawa w Wenecji 1924, kronika artystyczna) jako też liczne ilustracje (1 plansza kolorowa, 2 rotograwjury i 39 klisz siatkowych w tekście) składają się na bogatą całość. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk pięknych" Kraków, Wolska 19.

Złodziej w opałach. W godzinach wieczorowych stróże fabryki C. G. Schön w towarzystwie strażaków obchodzili teren fabryki. Podobne wędrówki urządzane są codziennie w celu uchronienia fabryki przed ewentualnym pożarem, kradzieżą i t. d.

Wczoraj obchodzący natrafili na kilku osobników, którzy usiłowali skraść 25 metr. rynny, wartości 50 zł. Złodzieje spostrzegłszy straż, poczęli uciekać. Energiczny pościg zmusił złodziei do ratowania się ucieczką przez płot. Szczęśliwym trafem na torze, na który wpadli amatorzy rynien, stał policjant i przy jego pomocy udało się ująć złodziei. Są to mieszkańcy ul. Chemicznej, Józef K. i Edward C.

Tym się nie udało. Skutkiem licznych skarg na sklep tytoniowy Szwajmana przy ul. Małachowskiego 52 w Będzinie, gdzie odmawiano sprzedaży papierosów firmowych osobom zaś znajomym sprzedawano je po cenach wyższych, policja dokonała rewizji i znalazła ukrytych w mieszkaniu obok sklepu około 10 tysięcy sztuk papierosów.

Zapasik ten skonfiskowano, właściciela zaś sklepu Szmula Szwajmana wraz z synem Jakubem, osadzono w areszcie.

Rewizje takie należałoby przeprowadzić we wszystkich trafikach Zagłębia, a napewno mielibyśmy tytoniu i papierosów poddostatkiem.

Pożar. Zofja Górska, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 64 w Sosnowcu, zameldowała policji, iż w domu tym wybuchł pożar, który jednak wkrótce został ugaszony. Ponieważ gospodyni tegoż domu Moszkiewiczowa nie zameldowała o wypadku policji, pociągnięto ją do odpowiedzialności.

Bomby. Niedawno donosiliśmy o pace dynamitu, znalezionej na torze kolejowym, obecnie robotnik fabryki Dietla, Teofil Okularczyk, znalazł 6 bomb. Znalezione bomby przesłano do dowództwa garnizonu w Będzinie.

Przywłaszczenie. Michał Luba, zam. w Olkuszu przy ul. Nowe Przedmieście 149, doniósł policji, iż firma R. L. Orzeł w Sosnowcu pobrała od niego 97 zł. na cukier, którego jednak nie dostawiła.

SKAZANIEC.

ROMANS.

13

Powierzam go pańskiej opiece z prośbą, ażebyś go umieścił w szpitalu; pamiętaj pan jednak, iż ma być pielęgnowany z całą pieczołowitością, jak by był moim rodzonym synem. Wszystko, czegokolwiekby zażądał, niech będzie na jego usługi.

Przez dwóch ludzi podtrzymywany, wyszedł Seaton chwiejnym krokiem z domu, w którym zabłysło mu kilka chwil jaśniejszych. Jenerał Rolletson kazał podać sobie filiżankę kawy, zapalił cygaro i zamyślił się głęboko, jakimby sposobem pozbyć się z domu tego młodego szaleńca, a mimo to zostać i nadal przyjacielem jego. Sara Wilson wróciła do swojej sypialni, niezadowolniona ze siebie, że nie obliczyła się ze skutkami nierozważnego swego kroku. Przekonała się niestety zapóźno, że gdyby była umiała trzymać język za zębami, to Seaton byłby pozostał jej pacjentem i więźniem. Co zaś do miss Rolletson, to ta byłaby wzięła udział w pielęgnowaniu chorego tylko przez zastępczynię, którą oczywiście nie kto inny by był, tylko nierozważna Sara Wilson.

Co jednak zwichnęła ślepa namiętność Sary, to przypadkiem naprawiła w części jej pani. Helena, dowiedziawszy się nazajutrz, co się stało z jej nieznajomym obrońcą, aż załamała ręce i wyrzekła zdziwiona:

— Co też mój ojciec zrobił najlepszego, żeby dobroczyńcę naszego wyprawiać do szpitala?

Po chwili namysłu zaś kazała Sarze uszczknąć świeżych kwiatów i zanieść bukiet Seatonowi.

— On przecie ogrodnik — dodała naiwnie—pewnie więc będzie mu przykro w tem smutnem miejscu bez kwiatów.

Odtąd codzień ponawiała ten rozkaz z wytrwałością, właściwą jej charakterowi. Co drugi dzień zaś noszono choremu z domu jenerała polewki, wino, owoce i różne inne przysmaki.

Sara Wilson nie wspomniała nigdy ani pół słówkiem o ręce, z której wszystkie te dary pochodziły — tak, iż się zdawało, że to ona sama jest tym aniołem opiekuńczym. Oczywiście, że chory był jej nieskończenie wdzięczny i nie taił się z tem, ale Sara myślała, że potrafi podstępem zyskać i miłość jego.

Ale płonne to były usiłowania. Serce i myśli Seatona zwracały się nieustanie i uparcie ku zimnej piękności, która o nim zapomniała może.

To już nareszcie zniecierpliwiło Sarę Wilson, i postanowiła wyleczyć go gorzką wprawdzie pigułką, ale stanowczo.

Pewnego dnia, przyszedłszy go odwiedzić, usiadła obok niego i odezwała się w te słowa:

— Teraz to dopiero u nas w domu. Przyjechał narzeczony panny naszej.

Chory zapatrzał się zdziwiony na mówiącą.

— Narzeczony panny Rolleston? — spytał.

— A tak, narzeczony. To pan o tem nie wiedział, że miss Helena wychodzi za mąż?

— Wychodzi za mąż?—powtórzył Seaton smutnie spuściwszy głowę.

Wilson spojrzała nań z miną tryumfującą.

— A cóż pan sobie myślisz — zagadnęła po chwili — czy zdaje się panu, że tak bogate panny nie powinny wychodzić za mąż?

Seaton nic nie rzekł; westchnął tylko boleśnie i opadł na poduszki jak martwy, rażony nagle piorunem.

W tej chwili zbliżyła się olbrzymiego wzrostu dozorczyni chorych i zagadnęła Sarę:

— Pani życzysz mu może najlepiej, ja tam nie wiem, ale widzę, żeś mu się przysłużyła. Lepiejbyś pani zrobiła, gdybyś mu dała spokój teraz.

Wilson nie życzyła sobie usłyszeć surowszego napomnienia, uciekła więc co prędzej z celi, pozostawiając chorego z najczarniejszemi w sercu myślami.

Gdy znowu w kilka dni przyszła się dowiedzieć o zdrowie pacjenta, położyła bukiet na stole i zaczęła rozmowę, długo unikając, jakby umyślnie, o miss Helenie Rolletson. Gdy na chwilę umilkła, Seaton porwał ją silnie za ramię, spojrzał przenikliwie w oczy i wyrzekł:

— Czy ona go kocha?

— A cóż u Pana Boga ciągle ona i ona?— odparła niechętnie Wilson. Zdaje się przecie, że nie czuje dlań nienawiści, bo inaczej nie wychodziłaby za niego.

— Miej też panna choć iskierkę litości nademną i nie żartuj sobie! Ja pytam, czy ona go kocha?

— Ależ, panie Seaton!, skąd ja mogę wiedzieć o tem? Może być, że nie kocha tak, jakbym ja potrafiła kochać pewnego człowieka, który zawładnął całą moją duszą... No, ale nie widzę, żeby moja pani różniła się w czem od innych młodych dam dobrze wychowanych. Otóż miss Helena kocha swego ojca, a pan jenerał znowu życzy sobie tego związku, a zatem panna Helena nie czuje odrazy ku swemu przyszłemu. Teraz nawet weselsza o wiele, odczytuje mu wszystkie listy do swoich przyjaciółek i zauważyłam, że kiedy wychodzą do ogrodu, to panna opiera się na ramieniu swego narzeczonego daleko silniej, niżby potrzeba...

Wiadomość ta zadrasnęła biednego Seatona boleśnie, ale kobieta zazdrością i namiętnością uniesiona nie miała dlań litości.

— I nie dziwię się jej wcale — ciągnęła dalej — bo on młody, przystojny, bogaty i zaślepiony, kocha ją do szaleństwa.

(C. d. n.)

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Dziś po południu specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach najniższych (od 4 zł. do 50 gr.) Wystawioną będzie „Halka“. Początek o godz 4 ej p.p.

Dziś wieczorem melodyjna operetka „Dolly“, w której rzęsiste oklaski zbierają p.p. Leonowicz, Żelska, Szerszyński, Zboiński, Karasiński, Horski. Całość na tle bardzo udatnych tańców. Nowe pomysłowe dekoracje sprawiają na widzach miłe wrażenie, co wszystko razem wziąwszy, świadczy o nadzwyczajnej staranności reżyserji. Początek o godz. 7,30 wieczorem.

Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia ku uczczeniu powstania listopadowego, oraz rocznicy śmierci wielkiego poety naszego Stanisława Wyspiańskiego, którego 8 obrazów scenicznych w dniu jutrzejszym wystawione zostaną. Dla uprzystępnienia młodzieży przedstawienie po południowe dane jest po cenach zniżonych, bo od 4—1 zł.

W Dabrowie.

W nadchodzący wtorek wystawioną będzie melodyjna operetka „Dolly“, urozmaicona tańcami.

W Katowicach.

Dziś po południu i wieczorem „Noc listopadowa“.

Jutro w niedzielę teatr nieczynny, a o godz. 11 r. poranek „Echa krakowskiego“.

W Cieszynie.

W niedzielę po południu „Biały mazur“.

W niedzielę wieczorem „Frasquitta“.

W Bielsku.

W poniedziałek po południu „Halka“.

W niedzielę wieczorem „Biały mazur“.

Skrzynka do listów.

Sz. Panie Redaktorze!

Z powodu nie zupełnego ścisłego podania przyczyn katastrofy przez Szanowną Redakcję w artykule p. t. „Groźny pożar w aptece kasy chorych“, uprzejmie o zamieszczenie następującego wyjaśnienia.

Pożar w laboratorjum aptecznem powiatowej kasy chorych w Sosnowcu przy ul. Rudnej powstał skutkiem wybuchu ulatniającego się eteru przez zetnięcie się takowego z płomieniem jednego z pieców pokoju sąsiedniego. Rozlanie zaś eteru spowodował nie laborant, jak zaznaczono w artykule, lecz pęknięcie z przyczyn niewiadomych butli, zawierającej walerjanowo eteryczną nalewkę.

Z poważaniem
Zarząd pow. kasy chor. w Sosnowcu.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada).

Do
Sz. Redakcji „Iskry“
w miejscu.

Niniejszym pozwalam sobie za pośrednictwem wielce poczytnej gazety „Iskry“, złożyć uprzejme podziękowanie p. kierownikowi ekspozytury śledczej przy ul. Deblińskiej nr. 11 w Sosnowcu za nader szybkie wręczenie mi zagubionej laski, którą otrzymałem z rąk p. kierownika w niespełna 5 godzin po ukazaniu się ogłoszenia w „Iskrze“.

Z wysokim poważaniem, gotów do usług.

Dyrektor akc. tow. Karol Haase i S-ka w Budapeszcie
M. Kuderman.

Z Olkusza.

Posiedzenie rady miejskiej.

W dniu 24 b.m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta p. Radłowskiego.

Po odczytaniu i zaakceptowaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do załatwiania spraw, będących na porządku obrad.

Oczywiście na pierwszy plan weszła sprawa sprzedaży parceli na Czarnej Górze. Wybrana ad hoc komisja do opracowania projektu i warunków sprzedaży parceli miała właśnie przedstawić swój projekt, gdy cała sprawa sprzedaży wzięła inny kierunek. W ostatniej bowiem chwili wpłynęła do magistratu oferta ze strony zarządu fabryki „Westen“ (obecnie Olkusz) na kupno terenu około 20 hekt. na tak. zw. Vakusce (na wschód od fabryki) w celu rozbudowy fabryki, oraz rozparcelowanych już placów na Czarnej Górze z przeznaczeniem tych ostatnich na budowę domów mieszkalnych dla swych pracowników, jak również oddanie im części tych placów na własność według uznania i za zasługi, położone dla fabryki.

Przy dyskusji w sprawie przyjęcia oferty fabryki jeden głos, mianowicie radnego Lendera, był przeciwny tej tranzakcji, natomiast pozostali radni jednogłośnie przyjęli ofertę fabryki, akceptując sprzedaż obydwóch terenów, z wyłączeniem tylko rynku i 26 placów na Czarnej Górze, co do których magistrat łącznie z radą miejską miałby wolną rękę.

Decyzja ta jednak nie jest ostateczną, gdyż takie sprawy zwykle załatwiane bywają na dwóch lub więcej posiedzeniach, jednakże rada postanowiła prosić w dalszym ciągu tę samą komisję (składającą się z 6 osób) udania się na miejsce dla oszacowania w mowie będących terenów i przedstawienia sobie na następnem zebraniu projektu warunków sprzedaży, aby magistrat był w możności przystąpić do traktowania z fabryką na pewnych realnych podstawach.

W toku dyskusji nad kwestją sprzedaży gruntów fabryce Westen na Czarnej Górze, kilku radnych wyraziło obawę przed niezadowoleniem i pretensją tych wszystkich reflektantów (których jest przeszło 250 na 189 placów), którzy będą pozbawieni nabycia kawałka ziemi dla siebie. Skrupuły te miałyby chyba podstawę, gdyby chodziło nie o miasto i ogół i gdyby p.p. radni kierowali się sercem, a nie rozumem, bo ten wskazuje na co innego. Weźmy np. taki obrachunek: fabryka „Westen“ kupuje tereny i buduje fabrykę, do której przyjmuje oczywiście spory zastęp pracowników (jest dużo bezrobotnych), i stwarza większy przemysł, dzięki któremu miasto ma zyski materjalne i finansowe z podatków i świadczeń przemysłowych. Dalej. Niweluje teren na Czarnej Górze, który, otwarcie mówiąc, jest b. nierówny, buduje domy piękne, przeprowadza kanalizację i wodociągi — stwarza miasto-ogród, a z tego również płyną zyski dla miasta. Natomiast co może dać miastu tych 189 nowych nabywców parceli, którzy przecież nie wszyscy będą w możności odrazu, a może i wciągu najbliższych kilku lat, pobudować odpowiednie i estetyczne domy mieszkalne? A czy wówczas tych pozostałych około 70 reflektantów, dla których zabraknie placów na Czarnej Górze, nie będzie miało pretensji?

Miasto posiada dziesiątki mórg piasków i nieużytków w innych miejscowościach blisko miasta i tak samo może rozprzedać je chętnym dla celów budowlanych. Straciłoby więc miasto na tem dużo, gdyby zarząd fabryki nie mogąc przyjść do porozumiania z magistratem, a właściwie jego władzą, t. j. radą miejską, fabrykę wybudował np w Bukownie, gdzie są odpowiednie i własne tereny.

Rada miejska rozpatrywała propozycję wojewody kieleckiego, nadesłaną przez sejmik, a dotyczącą pożyczki w wysokości 15 tys. złotych na zakup zboża i zmagazynowania go w Kielcach na czasy gorsze, t. j. na przednowek. Sejmik miejscowy zadeklarował 10 tys., magistratowi pozostało zatem do pokrycia pożyczki 5 tys. złotych. Wskutek jednak braku środków na podobny cel i niemożności uzyskania pożyczki przez magistrat, rada miejska zmuszona była wyasygnowania tej sumy odmówić.

Tak samo w sprawie zniesienia podatku od lokali, wniesionej przez kupców, rada miejska zajęła stanowisko odmowne.

Ko.

Ze Śląska.

Zniżka cen węgla. W związku z konferencją, jaka odbyła się 27 b. m. w Warszawie między ministrem handlu i przemysłu a przedstawicielem górnośląskiego przemysłu węglowego, oczekiwać można z dniem 1-go grudnia zniżki cen węgla. Zniżka wynosić będzie około 3 proc. i oznacza tylko poprawkę uchwały z dn. 19 b. m., na mocy której podniesiono ceny o 1 do 1,50 zł. na tonnie.

Zebranie związków właścicieli domów. Centralny związek towarzystw właścicieli domów i gruntów na województwo śląskie otrzymał z Warszawy od centralnego związku właścicieli domów i gruntów na Rzeczypospolitą specjalne zaproszenie na zjazd delegatów, który w dniach 29 i 30 b. m. odbędzie się w Warszawie. Omawiane będą głównie stosunki mieszkaniowe i sprawy gospodarcze.

Kursy języka „esperanto“. W celu spopularyzowania nauki języka „esperanto“ utworzył się śląski związek esperantystów z siedzibą w Katowicach, który zamierza urządzać kursy nauki tego języka. Magistrat katowicki oddał związkowi na ten cel do dyspozycji jedną salkę w szkole ludowej przy ul. Stawowej, gdzie można się zapisywać na kurs dn. 2 grudnia w czasie od 7 do 8 wieczorem.

Powrót administratora apostolskiego. Dnia 10 grudnia wróci do Katowic administrator apostolski dla Śląska polskiego, ks. dr. Hlond, który kilka tygodni bawił w Rzymie w sprawach kościelnych Śląska i przyjęty był na audjencji przez Ojca św.

Pożegnanie konsula. W środę odbył się w sali domu związkowego w Katowicach wieczór tow. „Aliance & Francaise“, wieczór pożegnalny na cześć p. Mongendre, konsula generalnego francuskiego, który wyjedzie do Nowego Jorku na takież stanowisko. W zebraniu wzięły udział osobistości z towarzystwa zarówno ze Śląska, jak Zagłębia Dąbrowskiego.

Ukarani przemytnicy. Bracia Koszałowie z Król. Huty przemycili z Niemiec 6000 papierosów i 2 kilo sacharyny, lecz na granicy przytrzymał ich urzędnik polski. Jeden z nich, Paweł, pchnął urzędnika, usiłując zbiedz. Sąd skazał Pawła K. na 3 miesiące więzienia i 130 zł. grzywny a brata jego na 150 zł. grzywny. Kilkakrotnie już za przemytnictwo karani Paweł i Leon Lamla, Walter Baier, Fr. Strobel i Hans Hussmann z Świętochłowic skazani zostali każdy na 2 tygodnie więzienia i 200 zł. kary za to, że usiłowali przemycić z Niemiec czekoladę, papierosy i inne rzeczy, wartości 2 tys. zł.

TELEGRAMY.

(Przez telefon)

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 28 listopada.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu załatwiono w trzecim czytaniu ustawę o zakwaterowaniu wojsk.

Poprawki, osłabiające ostrze przepisów o kwaterunku wojsk, a przedewszystkiem ograniczenie rekwizycji lokali dla oficerów do terminu jednorocznego, złożył tym razem poseł Głąbiński.

Poprawki te poparły stronnictwa prawicowe, mniejszości narodowe i p. p. s.

Wszystkie poprawki, które zwalczał na poprzedniem posiedzeniu minister spraw wojskowych, generał Sikorski, w drugiem czytaniu — zostały uchwalone.

Następnie izba przeszła do dyskusji nad dodatkowymi budżetami na rok 1924.

Na zasadzie porozumienia, osiągniętego na konwencie senjorów, budżety bardziej wątpliwe i wymagające dłuższej dyskusji, odłożono na wtorek.

Dziś ogólne przemówienie wygłosił generalny sprawozdawca, poseł Zdziechowski, oraz przeprowadzono dyskusję nad mniej wątpliwemi budżetami: prezydjum rady ministrów, sejmu i senatu, kancelarji prezydenta Rzplitej, ministerjum sprawiedliwości i ministerjum przemysłu i handlu. W dyskusji tej ciekawsze momenty były przy omawianiu budżetu ministerjum sprawiedliwości, w miejscu, gdy mowa była o wyasygnowaniu 500.000 zł. na kupno placu i budowę sądu w Łodzi.

Przemawiali w tej sprawie posłowie: Wyrzykowski, Waszkiewicz, Kwiatkowski i Matakiewicz.

Następnie większą dyskusję wywołał budżet ministerjum przemysłu i handlu.

Głos zabrał poseł Stańczyk i w dłuższem, niejasnem przemówieniu domagał się dymisji ministra przemysłu i handlu, twierdząc, jak zwykle demagogicznie, że minister Kiedroń jest zażartym „wrogiem klasy robotniczej“.

Przemówienie posła Stańczyka obudziło wesołość w izbie. Mówcy przerywał z miejsca poseł Falkowski.

Na tem dyskusję przerwano i odłożono ciąg dalszy do wtorku.

Sprawa redaktora „Gazety Warszawskiej“.

Warszawa, 28 listopada.

(Tel. wł.) Dziś w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciw redaktorowi „Gazety Warszawskiej“, Wasilewskiemu, oskarżonemu przez Artura Śliwińskiego o napad na działalność komitetu uczczenia ś. p. prez. Narutowicza. Śliwiński, jako przewodniczący komitetu, skarży Wasilewskiego o obrazę w druku. Wasilewski oświadczył, że artykuł, krytykujący działalność komitetu, napisał, lecz do winy się nie poczuwa i wyjaśnia powody, dla których uważał za konieczne przeciwstawić się projektowi przeniesienia zwłok ś. p. Narutowicza na Wawel, oraz ufundowania sarkofagu w kościele. Sąd przesłuchał jako świadków Skulskiego, Witosa i min. Sikorskiego. Wyrok spodziewany jest dziś późnym wieczorem.

Wywiady z marsz. Piłsudskim.

Warszawa, 28 listopada.

(Tel. wł.) „Kurjer Czerwony“ i „Express Poranny“ rozpoczęły drukować dziś serję wywiadów z marsz Piłsudskim o organizacji naczelnych władz wojskowych. W dzisiejszym numerze marsz. Piłsudski oświadcza, że Polska nie szuka z nikim konfliktu zbrojnego i nie chce prowadzić wojny. Nie znaczy to jednak, aby narzucona Polsce wojna miała ją zastać nieprzygotowaną. Jakiekolwiek wojsko jest, musi być przygotowane znakomicie do celów wojennych i tylko do celów wojennych, których nie chcemy, ale na które wbrew naszej woli czekać musimy.

Giełda.

Warszawa, 28 listopada.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,17
Funt — 24 02
Paryż — 27,15
Szwajcarja — 100.00
Włochy — 22 50
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28¹/₂
Bony złote — 0.97
Pożyczka dol. 3,31
Rubel złoty — 2.74.

Gdańsk, 28 listopada.

Dolary — 5,43
1 złoty 1.05

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Niemieckiej pod Nr. 3, w mieszkaniach, należących do P. Kochana, S. Konopińskiego i P. Zaksa, t. j. w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 250 zł., a należących do tychże, składających się z 10 palt jesiennych.

788 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 2 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod Nr. 14, w piwiarni, należącej do p. Izraela Frima, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1.200,— zł., a należących do tegoż p. Izraela Frima, składających się: ze stolików piwiarni, krzeseł, wraz z aparatem do piwa na rzecz długu p. Rosmana.

787 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 grudnia 1924 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod Nr 12, w mieszkaniu należącem, do Majera Rozenmana i Nuchyma Kohna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 430,— zł., a należących do Majera Rozenmana i Nuchyma Kohna, składających się z mebli domowych.

786 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 grudnia 1924 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Leszno pod nr. 5, w fabryce, należącej do firmy Józef Chrzanowski i S-ka, t. j. w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na zł. 2 tys., a należących do tejże firmy, składających się: 1 samochodu i maszyny do pisania „Underwood".

789 Komornik sądowy Włoczewski.

Szanować złotego!

Złoty to cztery liry włoskie! — Złoty to prawie cztery franki francuskie! — Złoty to nie „złotówka"! To półtrzeciej „złotówki"!

Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce
„ROZWÓJ"
ODDZIAŁ w SOSNOWCU
zaprasza Członków Cechu piekarzy na ważne zebranie w sprawach aktualnych, które odbędzie się w niedzielę dn. 30 listopada r. b., o godz. 3-ej po poł. w lokalu Kasy Oszczędnościowo - Pożyczkowej przy ul. Małachowskiego Nr. 9. 793-2

Zarząd Tow. „LUTNIA" w Sosnowcu.
zawiadamia pp. Członków, że dnia 30 listopada t. j. w niedzielę w lokalu własnym ul. Warszawska 22 odbędzie się
Zebranie Ogólne.
Początek zebrania w pierwszym terminie o godzinie 3-ej po południu, w razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 4 ej po południu bez względu na ilość obecnych. 472-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania bilard. Niwka, dom p. Janickiej, u Koźmińskiego. 718-1

Artykuły spożywcze oraz szkła i naczynia kuchenne poleca Wł. Pyzalski w Dąbrowie ul. 3 maja 6. 311-1

Sprzedam ogółem materjały elektrotechniczne i techniczne z urządzeniem lub bez. Sklep wolny. Stanisław Jan Krzywański, Dąbrowa, ul. Krótka, dom własny. 746-4

Budka do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość „Iskra" Będzin. 480-1

Wyborowe wina gronowe i owocowe od 2 złotych za butelkę poleca handel win Misiórski, Będzin, Kołłątaja 30. 481-2

Do sprzedania eleganckie przybory myśliwskie, futro na nogi i rondle miedziane. Pogoń, Bracka 2, m. 7. 483-2

Sprzedam kozetki, otomany, materace, okazyjnie. Sosnowiec, Kołłątaja 10 II p. oficyna w podwórzu. 802

Mandoliny i gitary włoskie, bałabajki, skrzypce, smyczki i futerały, tanio do nabycia w księgarni „Polonja" na targu głównym. 804-2

Skrzypce stare dobre, tanio do sprzedania, Sosnowiec, ul. Szkolna 4 Aydan. 726-2

Na gwiazdkę najtaniej można kupić harmonje stolikowe, ręczne, chromatyczne, półtonowe gitary, mandoliny włoskie, skrzypce, smyczki, futerały, płyty, organki. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopeć. 801-5

Kupimy używaną kieratową prasę do wyrobu cegły. Oferty „Iskra" „Cegła". 811-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna osoba z dobrem wychowaniem do pracy domowej i dzieci. Bogucice — Krakowska nr. 69. 790

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Panienka inteligentna z kaucją 200 zł. poszukuje posady, najchętniej kasjerki. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod Nr. 5344. 719-1

Dwóch absolwentów akademji handlowej Kraków poszukuje posady od 1 grudnia. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „Absolwentów". 725-2

Urzędnik, znający wszelką pracę biurową, ze średniem wykształceniem, b. urzędnik pol. państwowej i śledczej, władający językiem niemieckim w słowie i piśmie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod literami „Z. B." do „Iskry" Będzin. 734-1

Inżynier budowy maszyn i elektrotechniki z dyplomami politechniki wiedeńskiej, 2 lata praktyki w Niemczech, najlepsze referencje, kawaler, szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pisemne proszę skierować do „Iskry pod „Inżynier W." 805-3

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 740-1

Do wynajęcia na składy murowany budynek oraz garaż. Wiadomość: Wielska 8, pierwsze piętro. 679-2

Różne lokale odnajmę. Stanisław Jan Krzywański, Dąbrowa, ul. Krótka, dom własny. 742-2

Sklep galanteryjno-spożywczy z mieszkaniem w dobrem punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu, wiadomość w „Iskrze". 792-2

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią z umeblowaniem lub bez, blisko nowej stacji Będzin, Małobądz 55. 745-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 2696-2

Koncesjowana szkoła pisania na maszynie, oraz biuro pisania próśb Hermana Lewkowicza. Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 548-12

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 668-2

Udziela lekcji łaciny student uniwersytetu. Wiadomość Sosnowiec, ul. Niska 11, m. 2, od godz. 12 i pół do 1 i pół. 709-3

Ślusarskie roboty wszelkie najtaniej wykonują zakłady ślusarsko-mechaniczne Stanisław Jan Krzywański, Dąbrowa, ul. Krótka, dom własny. 741-4

Przybłąkał się pies wilczur. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia. Będzin, Modrzejowska 56, Baremberzik. 808

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Józefowi Żurawskiemu skradziono dn. 20.IX-23 r. książkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin, dowód osobisty, wyd. przez gm. Kromołów. 723-2

Kowalski Stanisław zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 40 p. p. strzelców lwowskich. 724-2

Zaginęło świadectwo, wydane przez wyższą szkołę realną w Będzinie z dnia 2 czerwca 1924 r. na imię Chaima Borzykowskiego z ukończenia 7-miu klas. Proszę zwrócić: Hotel Bristol, Będzin. 479-2

Walerjan Smoliński zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Dmenin, świadectwa szkolne, książkę kasy chorych, wyd. przez k. ch. Sosnowiec i inne ważne papiery. Łaskawy znalazca raczy zwrócić „Iskra" Będzin. 809

Redaktor: W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dzielińska Nr. 1.